

Bł. Carlo Acutis – apostoł Eucharystii

Eucharystia jest moją drogą do nieba!

Carlo [Karol] Acutis urodził się 3 maja 1991 r. w Londynie (Wielka Brytania), jako syn włoskich emigrantów Andrei i Antonii Salzano przebywających tam w związku z pracą zawodową. Pomimo, że jego rodzice byli niepraktykującymi katolikami, 18 maja tego samego roku Carlo został ochrzczony. Już we wrześniu 1991 r. rodzina Salzano wróciła do Mediolanu. Kiedy Carlo skończył 4 lata, rodzice zapisali go do przedszkola, a następnie do szkoły podstawowej prowadzonej przez Siostry pod wezwaniem Świętej Marceliny, znajdującej się w pobliżu ich miejsca zamieszkania.



W tym czasie umarł jego dziadek ze strony matki. Wkrótce potem miał się on wnukowi przyśnić, prosząc go o modlitwę. Mały Karol skierował swe pytania na tematy nadprzyrodzone do pochodzącej z Polski niani, Beaty Storczyńskiej, która studiowała we Włoszech i opiekowała się wówczas małym chłopcem. Ona to przekazała mu, według wiary katolickiej, o co chodziło i jak się ma modlić za dziadka. Związków z Polską w rodzinie Carla było więcej. Babcia Carla była Polką – Maria Henrietta Perłowska pochodziła z Warszawy, jednak w czasie II wojny światowej uciekła do Anglii i zamieszkała w Londynie.

„Wypełniał swoje obowiązki, chodził do szkoły, dobrze się uczył. Potrafił zagospodarować wolny czas grając w piłkę czy ucząc się gry na saksofonie. Znajdował czas, by pomagać rówieśnikom, którzy mieli trudności w opanowaniu przedmiotów ścisłych, szczególnie informatyki, w której był naprawdę dobry. Znajdował czas, by pomagać w kuchni dla ubogich, którą prowadzili ojcowie kapucyni, a przede wszystkim znajdował czas na modlitwę. To była siła, która doprowadziła go do ołtarza. Na kilka dni przed śmiercią powiedział, że nie żałuje żadnej chwili, ponieważ żadnej z nich nie zmarnował ani nie zrobił niczego, co nie spodobałoby się Panu Bogu” – mówi o. Azariasz Hess OFM, który jest propagatorem kultu relikwii św. Carla Acutisa.

I choć wiary nie wyniósł z domu, bo państwo Acutis nie odczuwali potrzeby modlitwy, a do kościoła chodzili jedynie na Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz na śluby i pogrzeby, to w sercu Carla pragnienie Boga zasiane było już od najmłodszych lat, a w wyrośnięciu tego plonu wiary pomogła właśnie wspomniana już niania z Polski.

Mając 7 lat chłopiec sam poprosił o możliwość przystąpienia do sakramentu wczesnej Komunii Świętej. Do sakramentu przystąpił więc w 1998 r. dzięki specjalnemu pozwoleniu tamtejszego arcybiskupa. W 2003 r. Carlo przyjął sakrament bierzmowania. W wieku czternastu lat rozpoczął naukę w Liceum Klasycznym w Mediolanie, prowadzonym przez ojców Jezuitów, gdzie w pełni rozwinął swoje zdolności. Pomimo, że nauka w liceum była niezwykle absorbująca, poświęcał także swój wolny czas na przygotowywanie młodzieży do bierzmowania, nauczając katechizmu w parafii Santa Maria Segreta, i intensywnie włączył się w tworzenie stron internetowych: dotyczących wolontariatu, parafii, stworzył też strony internetowe o cudach eucharystycznych i o świętych katolickich. Carlo uzyskał wiele dyplomów uznania oraz certyfikatów poświadczających posiadane przez niego umiejętności informatyczne.

Ze względu na swoją uczynność i wesole usposobienie Carlo zawsze znajdował się w centrum uwagi swoich przyjaciół, między innymi dlatego, że chętnie pomagał im przy obsłudze komputera. Lubił życie towarzyskie, podróże, grę w piłkę, grał również na saksofonie.

Bardzo lubił spędzać wakacje w rodzinnym domu w Asyżu. Spędzał tam czas na zabawie z przyjaciółmi, ale i poznawał św. Franciszka. To od niego nauczył się szacunku dla wszelkiego stworzenia i oddania najbiedniejszym. Również przykład św. Serafina i św. Antoniego z Padwy był dla Carla wezwaniem do konkretnych aktów miłosierdzia wobec ubogich. W ten sposób zaangażował się w działalność charytatywną na rzecz potrzebujących, bezdomnych i imigrantów, których wspierał również finansowo, przeznaczając na ten cel pieniądze zaoszczędzone z otrzymywanej tygodniówki.

Jego życiowym mottem były słowa: „Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako kserokopie”.

Trzonem duchowości Carla było codzienne spotkanie z Panem w Eucharystii. Mówił: „Eucharystia jest moją autostradą do nieba!”. Zdanie to jest syntezą jego duchowości i całego życia spędzonego w przyjaźni z Bogiem. Carlo wielokrotnie powtarzał też te słowa: „Jezus postępuje bardzo oryginalnie, ponieważ chowa się w malutkim kawałeczku Chleba. Tylko Bóg może zrobić coś tak niewiarygodnego!”. Za każdym razem, kiedy Carlo przyjmował Jezusa Eucharystycznego, modlił się: „Jezu, rozgość się w moim sercu! Potraktuj je jako swój dom!”, często też powtarzał: „Ci, którzy każdego dnia przyjmują Eucharystię, pójdą prosto do nieba”.

Już po Pierwszej Komunii Świętej, za zgodą swojego kierownika duchowego, Carlo starał się codziennie uczestniczyć we Mszy Świętej. Naśladując pastuszków z Fatimy, podejmuje drobne wyrzeczenia w intencji tych, którzy nie kochają Jezusa w Eucharystii. Kiedy ze względu na obowiązki szkolne nie mógł fizycznie uczestniczyć we Mszy Świętej, przyjmował Komunię duchową. W ten sposób szerzył dzieło apostołskie wśród swoich kolegów i przyjaciół, wyjaśniając im tajemnicę Eucharystii, opierając się na opowieściach o najważniejszych cudach eucharystycznych, które miały miejsce na przestrzeni wieków. Jako apostoł Eucharystii, Carlo postanowił wykorzystać swój talent informatyczny do zaprojektowania i stworzenia międzynarodowej wystawy na temat „Cudów Eucharystycznych”. Jest to obszerny materiał fotograficzny z bogatymi opisami, przedstawiający niektóre z głównych Cudów Eucharystycznych uznanych przez Kościół (około 136), które miały miejsce na przestrzeni wieków w różnych krajach świata.

Carlo był również niezwykle mocno oddany Matce Bożej. Codziennie odmawiał różaniec i nigdy nie opuszczał tego „najszczytniejszego spotkania dnia”. Kilka razy poświęcił się Maryi, aby wyrazić Jej swoje oddanie i błagać o wsparcie.

„Był jednym z nas. Na pierwszy rzut oka niczym się nie wyróżniał. Jest to jednak nastolatek, który – jak wskazuje o. Azariasz Hess OFM – jednocześnie i zachwyca, i zawstydza. Potrafił wytyczyć plan dnia i go konsekwentnie realizować, a wiemy, jak my często mamy problem z dopełnieniem jednego postanowienia”.

We wrześniu 2006 r. zdiagnozowano u niego białaczkę typu M3, uważaną za najbardziej agresywną postać tej choroby, którą początkowo uznano za grypę. Carlo był hospitalizowany w klinice w Mediolanie, a gdy sytuacja się pogorszyła, został przeniesiony do szpitala San Gerardo w Monzie, gdzie znajduje się specjalistyczny ośrodek leczenia tego typu białaczki. Kilka dni przed przyjęciem do szpitala, ofiarował swoje życie Panu za papieża, za Kościół oraz modląc się o to, aby po śmierci poszedł prosto do nieba. W tym szpitalu otrzymał sakrament namaszczenia chorych. Pielęgniarki i lekarze, którzy towarzyszyli mu w tamtych chwilach, wspominają go z ogromnym szacunkiem. Jego serce przestało bić 12 października 2006 r.

Wiadomość o śmierci Carla szybko obiegła lokalną społeczność. Po sprowadzeniu Jego ciała do domu, nieustannie napływały tam tłumy ludzi, którzy chcieli się z nim pożegnać. Pogrzeb odbył się w kościele Santa Maria Segreta w Mediolanie 14 października 2006 roku. Ciało Carla pochowano w rodzinnym grobowcu w Ternengo, a następnie jego doczesne szczątki przeniesiono na cmentarz komunalny w Asyżu, spełniając w ten sposób jego pragnienie, aby spocząć w mieście św. Franciszka.

Od śmierci Carla, wiedza na temat Jego świętości i znaków nieustannie rośnie na wszystkich kontynentach. Był autentycznym świadkiem Chrystusa we wszystkich środowiskach, w których żył, a jego życie jest dla współczesnej młodzieży jak światło latarni morskiej. Był przykładem wartości ewangelicznych, głosił Chrystusa nie tylko słowem, ale przede wszystkim świadectwem swojego życia.

Przesłanie, które przekazuje nowym pokoleniom jest bardzo istotne: istnieje inny wymiar – inne życie poza życiem doczesnym, w którym spotkamy naszego Zbawiciela – Tego, który odkupił nas i zrobił to z miłości. Zniechęconym, zawiedzionym życiem, cierpiącym, niespokojnym, samotnym i opuszczonym, Carlo wskazuje na Eucharystię – *Emmanuela*, Boga, który jest z nami. Prawdziwa obecność Jezusa w konsekrowanej Hostii była dla Carla prawdą opartą na skale. Była gwarancją, że człowiek nigdy nie zostanie sam, nawet wtedy, gdy myśli, że wszystko się wali.

Jako osoba świecka Carlo potrafił wzbudzić zapał i praktykę chrześcijańską także u osób konsekrowanych i kapłanów. Był autentycznym świadkiem tego jak prawdziwa jest przypowieść Jezusa o winorośli i latoroślach.

Zawsze starał się być powiązany z winnym krzewem – Chrystusem Panem, aby przynosić obfity owoc we wszystkim, co robił i planował.

W kwietniu 2019 roku doczesne szczątki Carla zostały przeniesione do Kościoła Matki Boskiej Większej w Asyżu, gdzie spoczywa do dzisiaj.

W 2020 r. papież Franciszek zatwierdził cud za jego wstawiennictwem, otwierając tym samym drogę do beatyfikacji, która miała miejsce 10 października tegoż roku w Asyżu.

Wspomnienie liturgiczne błogosławionego Carla Acutisa obchodzone jest 12 października. Od momentu beatyfikacji, jego grób w kościele Matki Boskiej Większej w Asyżu jest miejscem licznych pielgrzymek z całego świata.

Oprac. na podstawie:

<http://www.rrn.org.pl/grupa-nauczycieli-materialy/801-bl-carlo-acutis-apostol-eucharystii>
<https://www.niedziela.pl/artyku/55533/Carlo-Acutis-przyszly-blogoslawiony> https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Acutis
<https://www.gosc.pl/doc/7878105.Fenomen-swietosci-15-letniego-Carla-Acutisa>
<https://acutis.pl/aktualnosc/ciekawostki-o-carlu/215/>
<https://carloacutis.pl>